

Przestrzeń – pismo dla szefów

12.06.2025

Piotr Wąsik

## **Organizacja wędrowki. Krótki poradnik**

Mundur, buty, plecak, śpiwór, karimata, menażka, ubrania na zmianę, latarka, Pismo Święte i jakiś wspólny sprzęt z excelowej listy. Większość z nas kompletując te kilka rzeczy, jednocześnie rozpoczyna i kończy swoje przygotowania do wędrowki (najczęściej na dzień przed wyjazdem). Jednak w kręgu/ognisku jest co najmniej jedna osoba, dla której przygotowania do wyjazdu wykraczają poza te parę punktów. Tym kimś jest śmiałek, który zgłosił się do organizacji wędrowki.

Dobre przygotowanie wędrowki to jeden z kluczowych punktów udanego wyjazdu. W związku z tym jest to sztuka niełatwa, ale znowu też nie taka trudna. W swoim życiu zorganizowałem lub współorganizowałem wiele wędrowek. Dlatego w tym artykule postanowiłem podzielić się moim doświadczeniem, szczególnie z tymi, którzy robią to pierwszy czy drugi raz. Zapewne nie uda mi się zawrzeć w nim wszystkiego, ale mam nadzieję, że dzięki temu krótkiemu poradnikowi, przygotowanie wędrowki stanie się nieco łatwiejsze, a z chaosu rzeczy do zrobienia wyłoni się uporządkowana lista.

### **Miejsce**

Punkt wyjściowy przygotowań. Wybór, od którego może wiele zależeć. Czasem miejsce wędrowki odpowiada na jakieś potrzeby kręgu/ogniska („chcemy się wspinać”, „marzymy o wschodzie słońca nad morzem”, „musimy się styrać”), a czasem ma być po prostu miłą odskocznią od miejskich krajobrazów i pozwolić cieszyć się pięknem przyrody. Z reguły, znacznie przyjemniej jest wędrować, gdy mamy jakiś konkretny cel i nie chodzi tu tylko o np. sanktuaria, które często wybieramy jako kres wędrowek. Oczywiście znam osoby, dla których miejsce wyprawy nie jest specjalnie ważne. Nawet oni jednak najpewniej nie wybraliby się na wędrowkę, która wiodłaby poprzez dzielnice macierzystego miasta. Dlatego warto przyłożyć się do tego zadania. Wybór miejsca może ewoluować w momencie, gdy zaczniemy analizować kolejne podpunkty takie jak: trasa, dojazd czy noclegi. Od czegoś jednak musimy zacząć.

Skąd czerpać inspirację? Opcji jest wiele. Może to być jakiś przypadkowo znaleziony artykuł w gazecie lub rolka na Instagramie. Jeżeli mamy określony cel do zrealizowania np. wspinaczkę, to trzeba wtedy trochę „pogooglować” o trasach wspinaczkowych i ich lokalizacjach. Polecam też spędzić trochę czasu na mapach satelitarnych, które dają z grubsza obraz tego, gdzie są lasy, miejscowości, czy w przypadku map Google, pokazują nawet pinezki z atrakcjami.

Ja zapisywałem sobie takie potencjalne cele wędrowkowe nawet w czasie, kiedy nie miałem do zorganizowania żadnej wędrowki, a później, gdy pojawiła się potrzeba, wracałem do tych pomysłów.

## **Dojazd**

Jest to punkt, który nieraz weryfikuje wymarzony cel wędrowki. Często analizuje się go w tym samym czasie co miejsce wyprawy. W większości przypadków dotarcie na miejsce wędrowki odbywa się dzięki komunikacji zbiorowej. Pociąg, autobus i samolot (ostatnio jak sądzę coraz popularniejszy), to środki komunikacji używane chyba przez każdego. Przy poszukiwaniu najbardziej pasującej stacji czy przystanku polecam posiłkować się mapami i sprawdzać dokładną lokalizację. Niektóre stacje kolejowe i lotniska mają niewiele wspólnego ze swoją nazwą i są w znacznej odległości od wspomnianych miejscowości. Czasem jest to plus, bo np. pociąg zatrzymuje się przy samym szlaku i omija nas wędrowka przez miasto, ale zdarzają się również niemiłe zaskoczenia (kto by pomyślał, że niektóre lotniska z tanimi lotami znajdują prawie 100 km od miasta docelowego...).

Alternatywą jest podróż autami/busami. Samochody dają nam wolność i pozwalają dojechać praktycznie w każde miejsce. Ale mają też minusy. Wymagają zaangażowania kierowców i troski o bezpieczne miejsca parkingowe. Dodatkowo, co wydaje mi się ważniejsze, zabierają trochę ducha skautowego m.in. poprzez zamieszanie z przestawianiem samochodów czy pokusę przewożenia sprzętu w bagażniku pomiędzy noclegami. Dlatego ostrożnie korzystalbym z tej opcji dojazdu.

## **Trasa**

Chcielibyśmy, żeby była malownicza i głównie na łonie natury. Jednak mamy ograniczenia. Pierwsze ograniczenie to dojazd. Trasa musi rozciągać się między jakimiś dwoma punktami, do których da się dotrzeć „z zewnątrz” i są to np. przystanki kolejowe. Kolejne ograniczenie to nasze nogi. W zależności od terenu i kondycji optymalne wydaje się pokonywanie 15-20 km na dzień. Pozwala to na wypełnienie dnia pozostałymi elementami planu. Msza Świąta, Godzina Drogi/Światła, przygotowanie posiłku - wymagają należytej staranności i zajmują w sumie kilka godzin. Oczywiście uczestniczyłem w wędrowkach, w których dystans dzienny wynosił 30 km. Jednak okupione to było większym zmęczeniem, krótkim snem i pojedynczymi kontuzjami. Dlatego przy dłuższych trasach warto przedyskutować w kręgu/ognisku, czy sprostacie takim dystansom.

W planowaniu staramy unikać się dróg z dużym ruchem, preferujemy szlaki, drogi wiejskie i leśne. Dobrym narzędziem do wytyczenia trasy są mapy.com (dawniej znane jako mapy.cz) oraz mapa-turystyczna.pl. W tym wypadku mapy Google nie są najlepszym narzędziem, ale świetnie sprawdzają się jako wsparcie tych dwóch wymienionych, w kwestiach logistyczno-zaopatrzeniowych.

Rozciąganie pinezek między punktami i dodawanie punktów pośrednich zajmuje trochę czasu. Tym bardziej że w takim momencie pojawiają się kolejne kwestie, które nasze planowanie niekiedy mogą wywrócić do góry nogami.

## **Noclegi**

Po przejściu do tej kwestii okazuje się, że między pinezkami start i meta, na planowanej trasie pojawiają się kolejne punkty równe liczbie nocy, które spędzicie na wędrowce. Bez noclegu się nie obejdzie. W porze jesienno-zimowej, gdy większość z nas nie planuje nocować w namiocie, trzeba znaleźć miejsca, które przyjmą kilku czy kilkunastu skautów.

Takimi noclegami mogą być schroniska turystyczne czy młodzieżowe, domy parafialne, szkoły, remizy czy świetlice wiejskie. Te pierwsze trochę kosztują, a pozostałe najczęściej są bezpłatne, ale warto w jakiś sposób okazać wdzięczność za gościnę. Mimo, teoretycznie, wielu opcji, wspomnianych miejsc noclegowych nie spotykamy na każdym kroku. Dlatego jest to spore ograniczenie i ważny punkt wytyczania trasy.

Inaczej sprawa kiedy nocujemy pod namiotami czy tarpami. Wtedy mamy więcej możliwości i znacznie łatwiej zaplanować trasę taką jak byśmy chcieli. Możemy rozbić się na polu namiotowym, przy parafii, na czyjejs działce, na dziko w znalezionym wcześniej miejscu bądź w wybranym ad hoc. Lepiej zaplanowane noclegi zazwyczaj zapewniają lepszą możliwość zachowania higieny czy większe bezpieczeństwo. Te bardziej spontaniczne dają wolność i łatwość w planowaniu trasy (a czasem też dreszcz emocji). Często podczas wędrówki wybrana zostaje forma „mieszany, mieszany”, czyli kombinacja wyżej wymienionych noclegów.

Niezależnie jakie miejsce wybierzemy na nasz nocleg, warto aby umożliwiała ono zregenerowanie naszych sił, chroniło od złych warunków atmosferycznych i pozwalało na higienę po całym dniu marszu (jezioro czy strumień w pobliżu, to także dobre rozwiązanie).

Przydatną stroną może być też [wiating.eu](http://wiating.eu) z informacjami m.in. o wiatach, w okolicy których można się rozbić czy rozpalić ognisko.

## **Zakupy i woda**

To są dwa punkty, o których czasem zapominamy przy planowaniu wędrówki. Ciężko jest zabrać całą potrzebną wodę pitną i prowiant z punktu startowego. Jesteśmy więc skazani na uzupełnianie zapasów na bieżąco. Wodę, która kończy się szybciej, możemy uzupełniać u ludzi. Zakupy spożywcze można robić rzadziej, ale niezbędny jest sklep. Z tego wynika, że na naszej trasie powinny pojawić się jakieś skupiska ludzi.

Dobłą praktyką jest kupowanie jedzenia na max. dzień, dwa do przodu. Dzięki temu jedzenie będzie świeże i istnieje mniejsza szansa, że popsuje się w upalne dni. Przy planowaniu posiłków należy wziąć pod uwagę możliwości lokalnych sklepów. Mimo coraz większej dominacji dyskontów w pozamiejskim krajobrazie nadal będziemy natrafiać na wiejskie sklepy, w których zazwyczaj nie dostaniemy wielu produktów.

W sytuacji, gdy wyruszamy na dłuższą wyprawę w miejsca oddalone od jakichkolwiek miejscowości, musimy skrupulatnie zaplanować zaopatrzenie. Do jadłospisu warto wybrać bardziej kaloryczne, niepsujące się i lekkie produkty, aby przetrwały one kilka dni i nie ciążyły nadto w plecaku. Co do wody, to w takich sytuacjach uzupełnia się ją w schroniskach czy w górskich strumieniach. Dla pewności wodę można przegotowywać bądź korzystać ze środków uzdatniających.

## **Inne uwagi**

„Last but not least” jak mawiają rodacy Baden-Powella. Nic nie jest za darmo. Także wędrówka. Należy o tym pamiętać, planując wędrówkę. Jeżeli chcemy zrobić coś, co wykracza poza budżet, to trzeba zawczasu pomyśleć o dodatkowym finansowaniu. Koszt wędrówki nie powinien też być kwestią, która podzieli krąg czy ognisko.

Będąc bliżej spraw papierkowych, to warto wspomnieć też o zgłaszaniu do kuratorium wędrówek letnich w przypadku młodych ognisk przewodniczek i kręgów wędrowników. Starajmy się, aby wszystko było bezpiecznie przygotowane.

### **Co dalej?**

Punkty odhaczone, mapy wydrukowane, a noclegi obdzwonione. Nic tylko ruszać w drogę. Czy w trakcie starannie przygotowanej wędrówki może pójść coś nie tak? Oczywiście, bo pomyłki i niespodziewane sytuacje to część naszego życia. Dla wielu przewodniczek i wędrowników źle wybrana droga na skrzyżowaniu stała się początkiem przygody, którą z uśmiechem zapamiętają do końca życia. A ja ze swojego doświadczenia mogę powiedzieć, że takich spontanicznych przygód wszystkim życzę. Dobrej drogi!